

RPD chce walczyć z przemocą wobec dzieci neuro różnorodnych

26 listopada 2024

Rzecznik Praw Dziecka zapowiada walkę z mającymi miejsce w szkołach i innych placówkach przypadkami nieuzasadnionego przytrzymywania dzieci i młodzieży w spektrum autyzmu i z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Trwają prace nad powołaniem interdyscyplinarnego zespołu, który zajmie się m.in. zaostrzeniem kar za tego typu nieuzasadnione przypadki. O takich sytuacjach młodzi ludzie sami informują Biuro RPD. Jego przedstawiciele apelują nie tylko o zmianę przepisów, ale też edukację dyrektorów szkół.

„W Biurze Rzeczniczki Praw Dziecka podejmujemy liczne działania pod kątem ochrony osób młodych neuro różnorodnych przed przemocą. Chcemy walczyć ze zjawiskiem, które często się spotyka w szkołach i przedszkolach, nieuzasadnionego siłowego przytrzymywania dzieci i młodzieży, tzw. terapii holdingu. Pracujemy nad powołaniem interdyscyplinarnego zespołu, który będzie miał na celu wypracowanie odpowiednich rozwiązań legislacyjnych” – zapowiada w rozmowie z agencją Newseria Jan Gawroński, społeczny zastępca Rzeczniczki Praw Dziecka.

„Temat przemocy wobec dzieci z niepełnosprawnościami istnieje, a my chcemy kompleksowo, dzięki powołaniu zespołu, tym tematem się zająć. Jesteśmy na etapie wyboru ekspertów, którzy będą z nami współpracować, i liczymy na to, że rzeczywistość dzieci z niepełnosprawnościami się zmieni, bo ona po prostu musi się zmienić” – dodaje Monika Horna-Cieślak, Rzeczniczka Praw Dziecka.

W opracowaniu „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka Vol. 22” Błażej Kmiecik z Zakładu Prawa Medycznego

Uniwersytetu Medycznego w Łodzi przypomina, że do tej pory w Polsce nie ma przepisów, które pozwoliłyby personelowi szkoły na stosowanie przymusu bezpośredniego czy wprowadziłyby zasady szkolenia wychowawców w zakresie bezpiecznego (dla nich i ucznia) stosowania przymusu bezpośredniego. Przykładem takich sytuacji mogą być zdarzenia, w których np. dziecko w spektrum autyzmu zaczyna nagle uderzać się w głowę lub głową o ścianę. W takich momentach konieczne jest uratowanie dziecka przed nim samym. Brak konkretnych unormowań może skutkować nadużyciem władzy i siły względem dziecka, zwłaszcza w przypadku uczniów neuroróżnorodnych, np. w spektrum autyzmu, z ADHD czy zespołem Tourette'a. Nauczyciele nie zawsze wiedzą, jak z nimi postępować.

„Bardzo często wynika to z tego, że dziecko ma niezaspokojone własne potrzeby edukacyjne. Szkoła sobie z takim dzieckiem nie radzi, więc często dyrekcja prosi rodziców o wyrażenie zgody na możliwość zastosowania siły w przypadku, gdy dziecko rzekomo zagraża swojemu zdrowiu i życiu” – tłumaczy Jan Gawroński. „W praktyce jeśli dojdzie do trudnego zachowania, bardzo często nauczyciel obezwładnia dziecko. To jest porównywane do obezwładnienia sprawcy przestępstwa, by ochronić przed zagrożeniem dla zdrowia i życia innych osób. Wtedy jest wzywany rodzic. Dochodzi też do przypadków, gdzie szkoły nagminnie wzywają tak zwane kombo: karetkę pogotowia ratunkowego wraz z patronem policji, a dziecko trafia do szpitala psychiatrycznego albo na oddział psychiatryczny. Jest to nagminnie nadużywane tylko dlatego, żeby dyrektor szkoły uniknął odpowiedzialności z art. 68 prawa oświatowego”.

„Młode osoby same nam o tym powiedziały, że nie zgadzają się na to, żeby były w taki sposób traktowane, że to siłowe ich przetrzymywanie nie jest rozwiązaniem na ich stan emocjonalny, nie jest rozwiązaniem na trudności, których w danym momencie doświadczają” – podkreśla Monika Horna-Cieślak.

Tym bardziej że dziś nie ma narzędzi, by takie nieuzasadnione przypadki przymusowego przytrzymywania karać.

„Jeśli rodzic złoży zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w związku z siłowym przytrzymywaniem, przychodzi ekspert, kiedy składa zeznania, tłumacząc, że to jest metoda terapeutyczna. Prokuratorzy, bardzo często nie mając niestety tej świadomości, umarzają postępowanie” – wyjaśnia społeczny zastępca Rzeczniczki Praw Dziecka. „Chcemy podjąć działania, które będą miały na celu zaostrzenie kar z art. 157 § 2 Kodeksu karnego w tym zakresie, które będą zapobiegały i zmniejszały przyzwolenie na stosowanie właśnie nieuzasadnionego przemocowego przytrzymywania wobec dzieci i młodzieży w spektrum autyzmu i z niepełnosprawnościami sprzężonymi jako metody terapeutycznej”.

Artykuł 157 KK dotyczy kar za średni i lekki uszczerbek na zdrowiu. Paragraf drugi przewiduje, że „kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”.

„Od wielu lat postulowałem o zaostrzenie Kodeksu karnego w obszarze art. 157 § 2 – z dwóch do pięciu lat pozbawienia wolności, w przypadku zagrożenia życia do 10 lat pozbawienia wolności, a jeśli dojdzie do próby samobójczej – 10 lub 15 lat pozbawienia wolności w zależności od charakteru czynu czy danego przypadku i tym samym uchylenie instytucji grzywny w tym zakresie” – mówi Jan Gawroński.

Sprawa wymaga pilnych działań, bo uczniów z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego przybywa. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego podaje, że w ciągu 15 lat zwiększyła się ona o ok. 50 tys., czyli ok. 30 proc. łącznie w polskim systemie edukacji jest 280 tys. dzieci i uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, przy czym ponad 82 tys. dotyczy dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu.

„Bardzo apeluję o edukowanie dyrektorek i dyrektorów szkół, ponieważ od sześciu lat jestem osobą samorzeczniczą, rozwijam się w spektrum autyzmu i z niepełnosprawnościami sprzężonymi,

sam jestem osobą, która doświadczyła terapii behawioralnej, więc praktycznie wiem, z czym to się wiąże” – mówi społeczny zastępca Rzeczniczki Praw Dziecka. „Apelujemy, by odchodzić od tych metod, bo są inne sposoby na rozwiązywanie tego typu problemów niż stosowanie siłowego przytrzymywania”.

Źródło: Newseria.pl